

Festiwal Życia „Ja?”

Kokotek, 4-10 lipca 2022

Treść festiwalu

Tam wszystko się zaczęło. W małym domu, przy studni bądź przy kominku, za zamkniętymi drzwiami. Tam odbyło się spotkanie, które zmieniło losy świata. Które odmieniło twoje losy. Jedna osoba, od której zależało tak wiele. „Ja?” „Tak, Ty.” Padła odpowiedź. „Poczniesz i porodzisz Syna.” Losy świata zostaną zapisane na nowo.

W tym roku to spotkanie powtórzy się dla ciebie. Z Maryją usłyszemy wołającego Boga, odpowiemy na Jego wezwanie, wejdziemy z Nim w Przymierze i przejdziemy przez śmierć do życia. Trwając z Nią na modlitwie doświadczymy, jak to co pozornie kruche, okazuje się twarde i niezniszczalne. Na koniec razem z Nią wyruszymy tam, gdzie mamy być - ze śpiewem Magnificat.

Zostałeś wybrany, by odmienić swoje losy. A kto wie - może nie tylko swoje. Zapytasz - „Ja?”. Tak – Ty!

Poniedziałek, 4.07

Słucham

Wprowadzenie: **Ba 3, 9-15.32-4,4; Łk 1, 26-38**

Nie łatwo jest być aniołem - szczególnie trudno musiało być Gabrielowi. Poślany do jakiejś kobiety. Zupełnie nieznaney. Wie o niej tyle, że Bóg ją wybrał. Jakże musiał drżeć Archanioł Gabriel. Jakże mógł się bać. Co sobie myślał? Wiedział przecież ile zależy od jego misji. Będzie świadkiem zbawczej chwili, a sam nie będzie mógł niczemu zaradzić. Ma tylko przekazać słowo. I czekać. Złożyć zbawczy plan na ręce jednego człowieka. Na ręce jednej kobiety. „*Co zrobi? Zgodzi się czy nie? Przyjmie wolę Ojca czy nie? Czy mi uwierzy, że mówię prawdę? Czy zechce mnie w ogóle wysłuchać? A jeśli się nie zgodzi to co wtedy? Czy Bóg ma plan B?*” Z tymi myślami udał się archanioł Gabriel do miasta w Galilei zwanego Nazaret, do dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef z rodu Dawida, a dziewicy było na imię Maryja. Niewiasta słucha. Jej pewnie też nie było łatwo. Młoda dziewczyna. Już poślubiona. Będzie nosiła dziecko. Wiedziała ile będzie musiała wycierpieć. „*Co na to Józef? Co sobie o mnie pomyśli? Przecież będzie wiedział że to nie jego dziecko? Mogą mnie ukamienować. Pomyślą przecież że go zdradziłam.*” Ile wątpliwości musiało być w jej głowie. Ile pytań. Nie ulega im. Cierpliwie słucha. Zadaje pytanie: jakże się to stanie skoro nie znam męża. Pokazuje nam, że mamy prawo pytać Boga. I znów słucha, by przyjąć to co zostało powiedziane. By Słowo mogło stać się ciałem. Bóg mówi, ja słucham, rozważam i wykonuję. To jedyna gwarancja skutecznego działania.

Tematy do podjęcia:

- Czego słucham? Boga, czy moich lęków i wątpliwości?
- Ku jakim treścią lgną moje uszy?
- Co Bóg mówi do mnie dzisiaj?

Wtorek, 5.07

Sprawdzam

Wprowadzenie: **Iz 7, 10-14; Łk 1,39-56**

Bóg złożył obietnicę. „*Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. (...) Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym.*” Ale z obietnicą zostawił coś jeszcze – znak pewności. „krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną.” Maryja nie czeka, ale pośpiesznie biegnie w góry do swojej krewnej, sprawdzić znak zostawiony przez Boga. Czy wątpi? Nie. Przecież już się zgodziła. Już przyjęła Słowo Ojca. Ona uczy nas rozeznania. Słuchać Boga, znaczy również, przyjąć Jego znaki i uwielbić Go. Rozpoznany i przyjęty znak umacnia podjęte decyzje. Sprawia, że już nic nie można przypisać swoim wyobrażeniom i utuđom, a i nawet swoim staraniom. Pan przecież potwierdził to, co wybrane. Sprawdzanie znaków pozwala zrozumieć, że to nie ja wyświadczam przysługę Bogu, ale to On okazuje wielką łaskę. Przygotował przecież już wcześniej dzieło, które ogłosił. Maryja to rozumie. Ona w całym dziele wcielenia nic nie przypisuje sobie. Wszystko jest dziełem Boga. On uczynił wielkie rzeczy, On okazał moc swego ramienia. On stracił władców z tronu. On nakarmił pokornych. Sprawdzenie i rozpoznanie znaków skutkuje uwielbieniem Boga. Pozwala odkryć prawdę o sobie, i o tym, kto jest tej prawdy Twórcą.

Tematy do podjęcia:

- Jaki wybór podjąłem ostatnio z Bogiem?
- Jakie towarzyszyły temu znaki?
- Po czym rozpoznaję, że moje decyzje są słuszne.

Środa, 6.07

Razem

Wprowadzenie: **Ef 5,21-6,4; Mt 2,13-23**

Obietnica Boga się wypełnia. W maleńkim Betlejem na świat przychodzi Dziecię. Przyjęte przez Maryję Słowo stało się ciałem i nabrało kształtu. Szczęśliwe zakończenie jednak jeszcze nie nadchodzi. Po trudach drogi i narodzin, nadchodzi niebezpieczeństwo. Herod chce zabić dzieciątko. Trzeba znaleźć rozwiązanie. Przeczekać? Schować się? Uciec? Możliwości jest mnóstwo. Tak wiele wyborów. Tyle do rozeznania. A Bóg nie kieruje już do Maryi swojego słowa. Niewiasta widzi jednak, że nie jest zdana tylko na siebie. Obok jest Józef. Widząc, że tym razem anioł nie mówi do niej, ale do Józefa, nie unosi się dumą, ale wchodzi w posłuszeństwo Józefowi. Maryja ma świadomość, że nie jest sama. W trosce o Jezusa są razem. Przez to posłuszeństwo ratuje życie swoje i Boga.

Tematy do podjęcia:

- I do mnie Bóg czasem mówi przez drugiego człowieka.
- Jak traktuję rady dawane przez innych?
- Czy jestem posłuszny rodzicom i wychowawcom?
- Czy potrafię dzielić się z innymi problemami?
- Czy mam kierownika duchowego?

Czwartek, 7.07

Wybieram

Wprowadzenie: J 2,1-12

Maryja pozwoliła Bogu na wszystko. „*Niech Mi się stanie według twego słowa.*” Wiedziała, że to jedyne słuszne rozwiązanie. Dlatego na weselu w Kanie, to jedyna rada jakiej udziela. „*Uczyńcie wszystko cokolwiek wam powie.*” Powtarza te same słowa, które Naród Wybrany wypowiadał zawierając przymierze z Bogiem na pustyni – „*cokolwiek powiedział Pan, uczynimy.*” Maryja, tym samym, wprowadza wszystkich obecnych w przymierze z Bogiem. Tak jakby mówiła: „*Wybierzcie Jezusa! Opowiedzcie się za nim!*” Maryja chce nam dziś przypomnieć, że nie wystarczy zaprosić Jezusa, jak gościa na wesele. Trzeba uczynić Go gospodarzem. Pozwolić mu na wszystko.

Starożytna ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy jest przypomnieniem, że tam gdzie pomoc jest potrzebna trzeba wybrać Jezusa. Tak jak Ona. Symbole męki przypominają, że to Dziecię jest zapłacić każdą cenę, by przynieść ratunek.

Tematy do podjęcia:

- Wybór Jezusa jako Pana i Zbawiciela?
- Zawierzenie Jezusowi przez Maryję?
- Czy przyjmuję konsekwencję swoich wyborów?

Piątek, 8.07

Umieram

Wprowadzenie: **Iz 49, 13-16, J 19,25-37**

Wybór Jezusa i zawarte z Nim przymierze ma swoją cenę. Tą ceną jest śmierć. Maryja idzie z Jezusem pod krzyż, na którym On zdecydował się zapłacić za wszystko. Za każdy grzech. Ona też płaci swoją cenę. Ukochany Syn oddaje życie. „*A twoją duszę miecz przeniknie.*” Przez 33 lata te słowa raniły jej serce i wyżłobiły ogromne blizny. Jak ciężko jest przecież wiedzieć, że przyjdzie ból, a nie znać czasu, ani miejsca. Trzeba być ciągle gotowym. I w końcu - wykonało się. Tam pod krzyżem ona umiera wraz ze swym synem, chociaż innym rodzajem śmierci.

Podobnie jak Ona na Częstochowskim wizerunku, każdy z nas nosi swoje blizny. Blizny krzywdy, nieprzebaczenia, wykorzystania, niezrozumienia, samotności. Obok nich są blizny własnego grzechu i pychy. Jakże ich wiele. Dziś jest dzień by z Maryją zanieść je pod krzyż. I umrzeć. Tak jak ona. Tym samym rodzajem śmierci. Możesz zapłakać z miłości do Boga, który płaci cenę, za twoje blizny. Ona tam pod krzyżem stanie się dla ciebie Matką na chwile najtrudniejsze.

Tematy do podjęcia:

- Jakie nosze w sobie rany?
- Grzech, który nas rani
- Spowiedź święta?
- Co znaczy umrzeć z Jezusem?
- Maryja matka na chwile najtrudniejsze

Sobota, 9.07

Czekam

Wprowadzenie: **Ez 37,1-14; Dz 1,12-14; J 20, 19-23**

Trudno patrzeć na Apostołów w wieczerniku. Są zamknięci, złęknieni, pełni bólu. Spodziewali się, że Pan wyzwoli Izraela, a tym czasem odszedł, umarł. Apostołowie, zostają targani emocjami i żalem. Straci w proch – jak zeszcłe kości na polu bitwy. Ale nie Ona. W tej trudnej chwili znów okazuje się Matką i uczy czekania. Pokazuje, że czas opuszczenia, czy też duchowego strapienia, nie jest oznaką klęski. To moment w którym Bóg przygotowuje coś większego. Ona już to wie. Już kilka razy czekała. Najpierw w Nazarecie, potem w Egipcie. Teraz w wieczerniku. Tak jak wtedy przepiętne modlitwą oczekiwanie, kończy się zwycięstwem życia. Duch Święty zstępuje i sprawia, że Jezus zamieszkuje już nie tylko w jej łonie, ale w ciele całego Kościoła. Wyszłe kości wracają do życia.

Tematy do podjęcia:

- Duch który ożycia
- Trwali na modlitwie z Maryją Matką Jezusa
- Maryja Oblubienica Ducha Świętego
- Duch, który przynosi wolność i prowadzi by nie wpaść znów w śmierć.
- Jak Maryja słuchała Ducha Świętego?
- Jak ja słucham Ducha Świętego?

Niedziela, 10.07

Ruszam

Wprowadzenie: **Ap 12,1-17; 1 Kor 12,1-11; Łk 1,46-56**

Maryja uczy nas ogromnej troski o innych. Zaraz po zwiastowaniu udała się do swej krewnej Elżbiety, aby pomóc jej w ostatnim okresie ciąży. Widząc bezradność pary weselnej udał się do swego Syna Jezusa, gdy zabrakło wina na weselu w Kanie. A gdy już wszystko zmierzało do końca, szła ze swoim na Golgotę, aby stanąć u stóp krzyża. Papież Franciszek zwykł mówić, że w szkole Marii uczymy się wyruszać w drogę, aby dojść tam, gdzie mamy być. Idziemy razem z nią trwać przy tak wielu ludziach, którzy stracili lub zostali okradzeni z nadziei. Maryja uczy nas, że w dziele Chrystusa nie potrzeba wielu słów ani programów. Jej sposób działania jest bardzo prosty: udała się w drogę i śpiewała. Matka Kościoła pokazuje nam, że jako dzieci Kościoła jesteśmy wyposażeni we wszystko. Każdy obdarowany według własnego porządku i posłany zgodnie z tym co otrzymał. Wystarczy wyruszyć, tam gdzie mam być. Tak jak Ona – ze śpiewem Magnificat.

Tematy do podjęcia:

- Maryja Matka Kościoła
- Mnogość darów i charyzmatów
- Bóg uzdalnia i posyła
- Maryja wychowawczyni powołań
- Do czego dziś Bóg mnie posyła?
- Godzina świadectwa